Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 239 | Kraków, niedziela 16 października 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Jak rosła drożyzna

Po wyborach łódzkich napisał jeden z dzienników warszawskich, że nie należy się dziwić „ruchowi na lewo", jakie te wybory okazały. Rzecz jest całkiem prosta: ludzie widzą i słyszą, że mamy w Polsce rząd **sanacji moralnej**, ale nie widzą ani śladu **sanacji materjalnej**, a ta im jest tak potrzebną, tak oddziaływałaby na ich życie codzienne! Chcemy być sprawiedliwi i dlatego nie zwalamy całej winy za nieudanie się sanacji materjalnej na rząd obecny; owszem — zawiniły i rządy poprzednie, dużo okoliczności złożyło się na wytworzenie obecnych tak ciężkich stosunków, pod któremi ugina się robotnik, urzędnik — masa.

Wiadomo, że Polska jest jednym z najdroższych krajów świata. Są nawet artykuły, któreż należą u nas do normalnych, a mimo to są droższe niż w krajach, gdzie należą do rzadkości, np. owoce są u nas droższe niż w krajach skandynawskich. Podstawowym jednak artykułem był i jest u nas chleb, dlatego warto zbadać, w jaki sposób rosły u nas ceny zboża. Wzrost ten szczególnie silnie ujawnił się w ciągu ostatniego roku, a przyczyny? Kto ich nie zna, kto nie wie, jaki skutek wywarł masowy wywóz zboża. Dla wykazania wzrostu cen zboża i innych artykułów weźmy trzy etapy, w których podamy ceny w złotych za 100 kg. wedle notowań giełdy zbożowej w Warszawie:

	rok 1914	I półrocze 1925	wrzesień 1927
pszenica	18'97	40'71	50'80
żyto	13'78	32'21	40'30
mąka pszenna	29'52	56'90	75'—
mąka żytnia 65%	24'29	46'—	60'—
cukier kryszt.	73'—	100'—	129'—
mięso wołowe 1 kg.	1'03	1'60	3'—
jaja (skrzynia)	77 —	135'—	260'—

Widzimy więc w niektórych artykułach różnice o 100—200%, a w niektórych nawet więcej, przyczem trzeba uwzględnić i tę zasadniczą rzecz, że w pierwszem półroczu 1925 złoty miał o wiele większą siłę kupna, aniżeli w b. r., gdyż przecież z początkiem drugiej połowy (koniec lipca) 1925 złoty się załamał.

A jak kształtowały się, tj. rosły ceny w **Krakowie?** Weźmy znowu dla porównania tesame trzy okresy:

	rok 1914	I półrocze 1925	wrzesień 1927
1 kg. chleba żytn.	0'29 zł.	0'56 zł.	0'64 zł.
1 kg. mąki pszennej	0'37 „	0'72 „	0'96 „
1 kg. ziemniaków	0'05 „	0'12 „	0'15 „
1 kg. mięsa wołow.	1'23 „	1'99 „	3'— „

I znowu widzimy zwyżki cen dochodzące do 100 i więcej procent i to w najważniejszych artykułach, przyczem nie uwzględniono tak ważnych w życiu codziennem wyrobów przemysłowych, które drożały jeszcze szybciej niż artykuły żywnościowe. My nazywamy się przecież krajem rolniczym, co nie przeszkadza, że rok rocznie mamy — czasem naturalny, czasem sztuczny — deficyt zbożowy, który musimy wypełnić przywozem. W zasadzie jednak jesteśmy co do zboża krajem samowystarczalnym, ale równocześnie bardzo drogim, **droższym nawet niż Ameryka.** Porównajmy ceny za 100 kg. w dolarach:

	Warszawa	Nowy York
pszenica	5'69	5'28
żyto	4'54	4'43
mąka pszenna	8'46	8'38

Różnice w centach amerykańskich są nieznaczne, ale przeliczone na naszą walutę dają już np. przy pszenicy około 3'50 zł. na 100 kg., co przecież już nie jest bagatelą. A trzeba też uwzględnić, że podczas gdy u nas podstawowym gatunkiem zboża jest żyto, to w Ameryce jest nim pszenica i dlatego zawsze jest względnie droższą. Nic też dziwnego, że wobec tej różnicy cen kalkulował się u nas przywóz amerykańskiej mąki pszennej.

Jeżeli już mówimy o przywozie, mamy pod ręką urzędowe zestawienie, jak u nas gospodarowano zbożem w okresie styczeń-sierpień b. r. W miljonach złotych wynosił:

przywóz 292, **wywóz** 320.

czyli że prawie tyle wywieźliśmy, co przywieźliśmy. Było to więc przelewanie z jednej kieszeni do drugiej z tym rezultatem, że za przywóz płaciliśmy drożej niż otrzymywaliśmy z wywozu produktów rolnych. Najgwałtowniejszy był przywóz w sierpniu br., gdy żniwa były w toku. Przywieziono w tym miesiącu 3219 ton pszenicy i 10165 ton żyta, podczas gdy cyfry wywozowe wynosiły 2074 i 228 ton — a więc deficyt 1145 ton pszenicy i 9937 to żyta.

Naturalną wydawałoby się rzeczą, że równocześnie ze wzrostem cen rosły też odpowiednio płace robotnicze. Tak jednak nie było: płace rosły nierównomiernie, a w dodatku zupełnie nie uwzględniano spadku złotego. Wedle wykazów statystycznych wynosiły płace zasadnicze:

	1925	1926	1927
w górnictwie	5'20	6'24	7'28
w przem. metalowym	4'96	6'16	7'28
w przem. tkackim	5'72	6'41	7'20
w przem. drukarskim	11'89	15'06	16'78

Jak widzimy *), różnica między 1925 a 1926 jest minimalna, a nawet — rachunkowo biorąc — płace w 1926 r. mimo pozornego zwiększenia się faktycznie zmalały. Podczas gdy górnik, miał w 1925 r. płacy 5'20 zł. = 1 dol., to w 1926 r., mając 6'24 zł., otrzymał tylko dwie trzecie dolara, zaś w 1927 r. 80 centów amerykańskich. Nic też dziwnego, że robotnicy walczą o podwyżkę, która nawet w razie jej otrzymania jest tylko i to niezupełnem wyrównaniem różnicy między pełnowartościowym złotym z 1925 r. a złotym obecnie obiegowym. Na tle tych cyfr widać też, jak nieprawdziwe są wołania przemysłowców o wysokich płacach robotniczych jako rzekomej przyczynie wysokich kosztów produkcji.

*) Liczby w tym artykule zacytowane wzięte są z „Wiadomości statystycznych" z 5 października 1927 zeszyt 19.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Nowa stabilizacja złotego

Dekretem prezydenta Rzplitej z 13 października, wydanym równocześnie z dekretem o zaciągnięciu pożyczki, ustanowiona została nowa stabilizacja złotego.

Wedle dotychczasowego stanu prawnego, unormowanego ustawą z 20 stycznia 1924, jednostką monetarną w Polsce był złoty zawierający 9/31 części grama czystego złota. Z 1 kg. czystego złota wybijano 3.444.44 zł., wobec czego parytet wynosił 1 dolar = 5'185 złotego.

Wedle nowego stanu z 1 kg. czystego złota wybijać się ma 5.924.44 zł., czyli że parytet wynosi 1 dolar = 8'902 zł. (Kurs ostatni był 8'88 za 1 dol.).

Dekret o stabilizacji złotego brzmi:

Art. 1. Waluta Rzeczypospolitej Polskiej oparta jest na złocie. Jednostką rachunkową waluty polskiej jest złoty. Złoty dzieli się na 100 groszy.

Art. 2. Z jednego kilograma czystego złota wybija się 5.924'44 złotych.

Art. 3. Jedynie monety złote, wybijane na podstawie niniejszego rozporządzenia, oraz bilety Banku Polskiego są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę bez ograniczenia kwoty, o ile w myśl obowiązujących przepisów zapłata w inny sposób nie jest przewidziana.

Art. 4. Wysokość emisji monet złotych jest nieograniczona.

Art. 5. Monety złote wybijane są na rachunek skarbu państwa, jak również i na rachunek osób prywatnych zgłaszających do przebicia na monety złote ilości złota nie mniejsze niż 100 gramów czystego złota.

Art. 6. Poza monetami złotemi będą na rachunek skarbu wybijane i puszczane w obieg monety z innych metali, na zasadach ustalonych w osobnem rozporządzeniu. Wysokość emisji tych monet wliczając w tę emisję składające się z tychże monet rezerwy kasowe skarbu państwa, nie może przekroczyć kwoty 320 miljonów złotych, o ile w tym względzie nie nastąpi porozumienie z Bankiem Polskim.

Art. 7. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi skarbu.

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

* * *

Przewidziane w art. 6 „monety z innych metali" będą to monety zdawkowe srebrne, niklowe i bronzowe, które wyda rząd, nie Bank polski, w sumie najwyżej 320 miljonów zł. W ten sposób znikną z obiegu dotychczas kursujące noty państwowe (bilon) po 2 i 5 zł., przyczem rząd zobowiązał się wogóle więcej not papierowych nie wypuszczać. Jest jednak w myśl cytowanego artykułu dopuszczalną możliwość podwyższenia tego obiegu, ale tylko w porozumieniu z Bankiem polskim.

* * *

Zaznaczyć należy, że wedle pierwotnego planu z czasów Wł. Grabskiego bilon miał być wypuszczony w ilości nieprzekraczającej 12 zł. na głowę ludności, a więc razem około 330 miljonów złotych. Z biegiem czasu powiększono ilość bilonu, która doszła do 460 miljonów. Teraz rząd tę nadwyżkę wycofa i zostanie mniej więcej przy pierwotnej wysokości.

„Piast" nie może się zdecydować

W czwartek późnym wieczorem w gmachu Sejmu zakończyły się obrady klubu parlamentarnego Piasta. Posłowie Szmigiel oraz Jedynak i Kosydarski złożyli rezolucję, której sens jest następujący:

— „Piast" powinien 1) współpracować z rządem i 2) zgłosić swój akces do zjednoczenia ruchu ludowego.

Na projekty te replikował p. Witos:

— Nie da się zaprzeczyć, że projekty są godne zastanowienia, ale właśnie dlatego należy się nad niemi zastanowić. Węc trzeba je odesłać do komisji z tem, aby w rezolucjach odnośnie stosunku do rządu domagać się zaprzestania polityki kresowej.

Oczywiście tak się stało: rezolucje odesłano do komisji. Projekty senatora Bojki o „przystosowaniu ideologji „Piasta" do sytuacji obecnej" pozostają niezrealizowane.

Klub „Piasta" raz jeszcze wyraził zaufanie p. Witosowi. Wniosku tego nawet sam p. Witos nie chciał poddawać pod głosowanie. Poseł Kosydarski doradzał mu bodaj czasowe usunięcie się z prezesury. Wreszcie przewodnictwo obrad objął p. Potoczek i wniosek o zaufanie dla Witosa uchwalono.

„Epoka", z której powyższe informacje czerpiemy, tak ocenia wyniki obrad „Piasta": Zaufanie dla Witosa i hołd dla marszałka Piłsudskiego, czyli i Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek.

Walka o władzę w Anglji

Do roku 1924 w Anglji regularnie zmieniały się dwa stronnictwa w piastowaniu władzy nad państwem: konserwatyści i liberali. Z punktualnością zegarka co kilka lat wyborcy usuwali jednych, wynosząc na ich miejsce drugich. Nie zmieniło się nic pod tym względem, gdy z powodu homerule dla Irlandji nastąpiła pod wodzą Chamberlaina secesja z partji liberalnej. Z secesjonistów powstała nowa partja: unionistyczna, która jednak już po kilku latach złączyła się z konserwatystami. Jeden tylko raz w nowszych dziejach Anglji odstąpiono od zasady zmiany stronnictwa; było to w 1916 r. podczas wojny, gdy Lloyd George obalił szefa rządu liberalnego Asquitha i utworzył rząd obrony narodowej, złożony z liberałów i konserwatystów. Ten twór wojenny przetrwał jednak tylko wojnę, poczem powrócono do dawnego stanu.

Historycznym wyłomem w tej kilkusetletniej tradycji było objęcie władzy przez partję pracy. Był to niesłychany w stosunkach angielskich eksperyment: stronnictwo, które poraz pierwszy dopiero w 1906 r. pojawiło się w parlamencie, sięgnęło po władzę, mimo że nie miało większości, a tylko na tej podstawie, że było liczebnie najsilniejszem. To też rząd Mac Donalda był rządem mniejszościowym, zależnym od poparcia przez liberałów i musiał upaść z chwilą, gdy liberali odmówili mu poparcia.

Po partji pracy przyszedł do steru będący dotąd w opozycji rząd konserwatywny. Wybory w 1924 dały konserwatystom olbrzymią większość, osiągniętą kosztem liberałów i partji pracy. Podczas gdy liberali zostali formalnie zdziesiątkowani i weszli do Izby gmin jako mała garstka w dodatku pokłócona z powodu zatargu między Asquithem a Lloydem Georgem o przewodnictwo w partji, to partja pracy straciła tylko dwa tuziny mandatów i pozostała na czele „opozycji jego królewskiej mości". Klęska partji pracy nie była naturalnem następstwem odwrócenia się od niej mas wyborców robotniczych. Te masy pozostały swej partji wierne, a opuściły ją tylko drobnomieszczańsko-farmerskie siły pomocnicze, przestraszone — jak się później okazało — sfałszowanym listem Zinowiewa, którego urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych poza plecyma swego szefa MacDonalda użyli jako broni przeciw temuż.

Konserwatyści doszli więc do władzy i będą ją trzymali aż do najbliższych wyborów, których normalny termin przypada na jesień 1928 r. Te wybory zadecydują znowu na kilka lat, kto będzie rządził w Anglji. Wedle zapatrywań ludzi znających stosunki walka o władzę będzie się rozgrywała między partją pracy a konserwatystami, podczas gdy liberałom przepowiada się tylko szanse powiększenia obecnego stanu posiadania. Partja pracy przygotowuje się też do tych wyborów z całą właściwą Anglikom metodycznością, jak się okazało z obrad kongresu partyjnego.

Rozumie się, że i konserwatyści nie zasypiają gruszek w popiele. Równocześnie z kongresem partji pracy odbywał się kongres partji konserwatywnej, na którym za kulisami stoczoną została walka pod hasłem, czy Baldwin ma pozostać głową partji i — w razie zwycięstwa przy wyborach — głową rządu. W partji konserwatywnej grupa tak zwanych nieprzejednanych z Churchillem i Joynsonem Hicksem na czele występuje przeciw Baldwinowi jako zbyt miękkiemu. Pozatem elementy arystokratyczne w partji nie są zadowolone, że zostały odsunięte od kierownictwa, a ich miejsce zajmują po kolei dwaj kupcy: Bonar Law i Baldwin. Na zewnątrz kongres walczył o politykę celną i oświadczył się ostatecznie za polityką protekcyjną i w ten sposób dano doskonałą platformę wyborczą.

Dla pokoju Europy zwycięstwo partji pracy byłoby wielkim zyskiem. Wszak to rząd partji pracy był tym, który przy poparciu przez rząd francuski Herriota doprowadził poraz pierwszy do porozumienia z Niemcami (plan Dawesa) i on to przez protokół genewski chciał dać Europie pewniejszą podstawę pokoju aniżeli nią jest Locarno. To też wszystko, co jest prawdziwie pacyfistyczne, życzy partji pracy zwycięstwa, gdyż jej rząd będzie prowadził otwartą politykę pokojową w przeciwieństwie do tajemniczości, jaką się kieruje Chamberlain.

Wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1-go do 8-go października wlącz nie wykazuje 117.422 bezrobotnych, w tej liczbie 87.857 mężczyzn (poprzednio 86.900) i 29.565 kobiet (30.154). W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła (poraz pierwszy od połowy marca br.) o 368 osób.

Drożyzna w Krakowie zmniejszyła się?

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników na posiedzeniu w dniu 8 października ustaliła, iż we wrześniu koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 0'78% w porównaniu z sierpniem br.

Wiadomości polityczne

—o—

ZNIŻENIE CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ESTONJI

Rząd estoński postanowił wnieść do parlamentu projekt ustawy o skróceniu czasu służby wojskowej. Według tego projektu służba w piechocie, kawalerji i artylerji będzie trwała 12 miesięcy, marynarce i twierdzach morskich 18 miesięcy, a w oddziałach wojskowych technicznych od 12 do 18 miesięcy. Dzięki temu skróceniu czasu służby przewidziane jest zmniejszenie budżetu wojskowego w przybliżeniu o 100 milj. marek.

AMNESTJA W ROSJI

„Danziger Volksstimme" donosi z Kowna, że rząd sowiecki ustalił tekst dekretu amnestyjnego, który ma być ogłoszony w rocznicę rewolucji bolszewickiej 7 listopada. Dekret ten obejmuje wszystkich obywateli rosyjskich, nie wyłączając monarchistów, którzy po wybuchu rewolucji wyjechali zagranicę i umożliwia im natychmiastowy powrót do Rosji pod warunkiem, że piśmiennie uznają władzę rosyjską i zobowiążą się do lojalnej współpracy dla państwa. Pozatem zwolnieni będą z więzienia na tychsamych warunkach wszyscy członkowie rosyjskiej partji socjal-rewolucyjnej i socjal-demokratycznej.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na fundusz prasowy „Naprzodu" składa organizacja tramwajarzy zł. 500 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Związek zawodowy kolejarzy i organizację pocztowców.

Wezwany przez tow. Czerwieńca Stefana składam 5 zł. na łańcuch prasowy „Naprzodu" i proszę o złożenie takiej samej kwoty tow. Blausteina Hugona (junior), Boguckiego Marcelego, Wesołowskiego Józefa, Stope Stanisława i Łacaka Jana.

Franciszek Kubanek.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Słowa prawdy do robotników

Gorzka jest prawda, lecz trzeba jej spojrzeć w oczy!

Dużo dobrych rzeczy dałoby się napisać o początkach działalności klasowych związków zawodowych w naszem młodem państwie. Jeżeli państwo trzeba u nas nazwać młodem, to nie da się też powiedzieć, że klasowe związki robotnicze są stare. Prawda, że po wojnie światowej powstało więcej państw nowych, nietylko Polska, lecz trzeba znać przeszłość i warunki w jakich żyli robotnicy polscy, a w jakich żyli naprzykład w także po wojnie powstałem państwie, w dzisiejszej Czechosłowacji robotnicy czescy. W Czechach już za czasów przedwojennych był dość dobrze rozwinięty przemysł, robotnicy mieli swoje robotnicze związki, a za pomocą tych związków domagali się różnych postulatów socjalnych, nieraz o te postulaty prowadzili strajki z mniejszem lub większem powodzeniem. Z ukończeniem wojny i powstaniem niepodległego państwa, nastąpiła tam niewielka zmiana. Łatwo potworzono centrale związków, które rozpoczęły swoją działalność.

Zupełnie inaczej ta przemiana musiała się dokonywać u nas w Polsce. Robotnicy polscy przed wojną nie mieli możności działania w związkach, ponieważ w byłej Galicji przemysł był bardzo znikomy, a robotnicy skazani byli na emigrację do różnych krajów na obczyźnie. Samo przez się zrozumiałe, że robotnicy polscy byli tylko członkami związków, mało gdzie znalazł się jakiś funkcjonarjusz Polak, gdyż funkcje te spełniali robotnicy stołeczni a przeważnie Niemcy. Także w zaborze niemieckim nie było inaczej. Trzeba znać te trudności jakie musieli przejść robotnicy polscy na Górnym Śląsku, w Poznańskiem, zanim zdołali założyć polskie związki zawodowe i partję polityczną. Najgorzej było w zaborze rosyjskim. W całej Rosji związki klasowe robotnicze prawie, że nie istniały, a szczególnie na ziemi polskiej nie miały żadnej możności istnienia, a temsamem także możności działania. Nic też dziwnego, że z chwilą powstania państwa polskiego robotnicy nasi byli wśród wszystkich innych robotników Europy najbardziej wojną znękani, lecz nie było ani jednego związku klasowego, któryby był miał swoją siedzibę centralną, sekretarjat, statut, regulamin, a co najkonieczniejsze, swoje pismo zawodowe.

Weźmy naprzykład dziś już istniejący **Centralny Związek Górników.** Ten Związek został założony na Śląsku Cieszyńskim jeszcze w dniu 10-go listopada 1918 r. na podstawie uchwały konferencji polskich członków zorganizowanych w austrjackiej „Unji górników". Związek nasz musiał przejść walki plebiscytowe na Śląsku Cieszyńskim, to samo przeszedł Centralny Związek Zawodowy Polski na Górnym Śląsku. Wszak tenże Centralny Związek górników dopiero w roku 1925 na III. zjeździe **dokonał połączenia się w jeden Związek Górników w Polsce!** Więc jeżeli górnicy, stanowiący wielką ilość robotników, dopiero w siódmym roku po powstaniu państwa zdołali ugruntować swoją klasową organizację, to nie należy myśleć, że w innych zawodach była ta praca lżejsza i łatwiejsza.

Rzecz zupełnie zrozumiała, dla znającego znaczenie i zadania związków zawodowych, że podczas tak ciężkich przejść nie było czasu na dokładne wychowywanie członków związków na świadomych bojowników walk klasowych. Nie wolno też zapominać o bardzo ważnej rzeczy, to jest o tem, żeśmy przeżyć musieli czasy inflacji, która związkom zawodowym w dużej mierze bardzo utrudniała szerzenie świadomości klasowo-robotniczej, gdyż musiano co 14 dni wypowiadać umowy i domagać się podwyżki zarobków, które spadek pieniądza bardzo obniżał. **Dziś to wszystko jest już za nami, lecz nie wolno myśleć, że jeżeli** dziś niema inflacji, to już klasowych związków zawodowych robotnikom nie potrzeba. Takie ujmowanie sprawy przez robotników jest nietylko bardzo złe dla samego robotnika, lecz jest także bardzo wielkiem nieszczęściem dla jego rodziny. Dzisiaj ze smutkiem stwierdzamy, że znajdują się robotnicy, którzy pojmują sprawy należenia do związku w ten sposób: Jest już ustawa o czasie pracy, jest umowa zarobkowa, jest ustawa o Kasach chorych, o urlopach, o pomocy na wypadek bezrobocia, **to poco dziś należeć do organizacji?** To prawda, że zdobyliśmy dużo ustaw socjalnych, ale przypatrzmy się, jak są one przez przemysłowców szanowane? Popatrzmy, gdzie, w którym przemyśle te ustawy nie są wprost gwałcone? Popatrzmy na czas pracy w górnictwie, na urlopy!

Naturalnie demagodzy-rewolucjoniści wmawiają w nieświadomych robotników, **że temu stanowi rzeczy jest winna Komisja Centralna, sekretarze, posłowie z PPS. itd.** Nikt, z wyjątkiem klasowych związków, nie wskazuje na niewłaściwe postępowanie samych robotników, każdy z tych rozbijaczy wymyśla na klasowe związki i PPS. Robią to niektórzy z głupoty, a duża część tych demagogów robi to za pieniądze kapitalistów. Najlepszym dowodem na to są wszelkie akcje zarobkowe. Kiedy klasowe związki stawiają jakiekolwiek żądania, to tych zbawców niema — jak jest po akcji, to się zlatują jak kruki i objaśniają błędy i zdrady, dokonane na robotnikach przez klasowe związki i PPS!

Tak dalej robotnikom postępować nie wolno! Z kimże się mają liczyć przemysłowcy? Oni się krzyku nie boją! Jak rzecz wygląda na kopalniach, hutach i fabrykach? **Organizacyi prawie, że niema,** a jeżeli są, to są tak słabe, że nie są w stanie podjąć jakiejś większej akcji, no bo jak!? Jeżeli na 1.000 — zatrudnionych robotników — jest w klasowym związku 30 do 100, to co to za siła? Na zgromadzenia robotnicy także bardzo niedbale uczęszczają, a szczególnie na takie, na których się tłómaczy konieczność należenia do związku klasowego.

Być może, że niejeden z czytelników powie, że autor artykułu za mało krytykuje kapitalistów, a więcej samych robotników, lecz trudno, samą krytyką umowy się nie zawrze, zarobków nie podwyższy. Do utrzymania ustawodawstwa ochronnego pracy także sie samą krytyką nikogo nie zmusi! **Robotnicy muszą chodzić na zgromadzenia, muszą tworzyć klasowe związki zawodowe, muszą także prowadzić w razie potrzeby i strajki.** Do tego wszystkiego jest potrzebna świadomość robotnicza, a tę można nabyć tylko w klasowych związkach, na zgromadzeniach, na konferencjach, przez czytanie pism zawodowych, pism socjalistycznych, robotniczych. Nie wolno nam obojętnie czekać na wielkie akcje polityczne, z których także — jeżeli nie jesteśmy świadomi swego celu — nie odniesiemy należytej korzyści, albo o ile ją odniesiemy, to niezadługo przez obojętność swą utracimy. Robotnik bez organizacji, tak jak ryba bez wody, żyć nie potrafi nigdzie i nigdy, a jeżeli nigdzie, **to i w Polsce robotnicy muszą swoje sprawy umieć brać w swoje ręce, a to uczynić mogą tylko przez klasowe związki zawodowe i Polską Partję Socjalistyczną.**

J. Papuga.

Z życia robotniczego

—o—

GÓRNICY ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI ZAROBKÓW

W niedzielę 9 bm. odbyły się zgromadzenia robotników w Jaworznie, Libiążu i Myślachowicach. Na zgromadzeniach w Jaworznie i Libiążu referował tow. Papuga, w Myślachowicach tow. Rejdych i Kopeć. Robotnicy uchwalili rezolucje, domagające się podwyżki zarobków i podwyższenia prowizji z Kas Brackich. Przebieg powyższych zgromadzeń był bardzo poważny, wszyscy robotnicy okazywali duże zrozumienia dla akcji Centralnego Związku Górników. Najwyższy już czas, aby zaprzestano lekceważenia żądań robotniczych! P. S.

WALECZNY P. MRÓZEK W JAWORZNIE

Na kopalni „T. Kościuszko" w Jaworznie pełni służbę sztygar p. Mrózek. Człowiek to o bardzo niepochlebnej przeszłości, gdyż będąc na „Silesii" w Czechowicach jeszcze przed wojną nie chciał nawet mówić po polsku, gdyż jak twierdził, „mit der deutschen Sprache kann ich durch die ganzen Welt gehen". Wciąż nucił „Gott erhalte, Gott beschütze unsern Kaiser" i „Wacht am Rhein". Po upadku Austrji, nie za narodowość niemiecką, lecz za sekowanie robotników musiał uciekać z Czechowic, lecz przy ucieczce z Czechowic tak sobie poplątał drogę, że zaleciał na szyb „Sobieski" w Borach i tu zobaczywszy Przemszę, uznał, że już jest nad Renem. Po kilkunastu miesiącach i z „Sobieskiego" został przez robotników napędzony i tylko dzięki tolerancji dyrekcji Komunalnych Kopalń dostał się na kopalnię „Kościuszko". Nie zajmowaliśmy się tym panem, gdyż myśleliśmy, że p. Mrózek się opamięta. Niestety p. Mrózek stał się obecnie „wielkim powstańcem", chce wszystko obsadzić i uważa, że mu w tej waleczności stoją na przeszkodzie: Papuga, Centralny Związek Górników i PPS. Dobrał sobie jeszcze do pomocy Śniegonia i Zarychtę, którzy są także źle usposobieni dla PPS. i Związku Górników. Radzimy poraz ostatni tej trójce, a szczególnie p. Mrózkowi, aby siedział cicho, niech z „masłem" na głowie nie wychodzi na słońce, bo mimo jesiennej pory może się to masło roztopić i Mrózkowi oczy zalać. P. S.

UKARANY NOTORYCZNY OSZCZERCA

Mzyk Jan z Jelenia, prowizjonista, już od dłuższego czasu roznosił oszczerstwa podszeptywane mu przez różnych demagogów i robił także różne oszczerstwa sam od siebie. Uchodziło mu to dość długo bezkarnie, lecz wreszcie w dniu 5 bm. za oszczerstwa rzucane na tow. Jamroza i Papugę i na Centralny Związek Górników sąd karny w Jaworznie zasądził Mzyka **na 7 dni aresztu i na zapłacenie kosztów sądowych.** Może się teraz Mzyk opamięta?

Jedność świata pracowniczego

Rzekomo drobna sprawa strajku pracowników Banku Dyskontowego w Warszawie w świetle ostatniego wiecu warszawskich pracowników umysłowych nabiera pełniejszego, wyraźnego oświetlenia.

Przedewszystkiem godną uwagi jest rzeczą, że wiec zgromadził nietylko pracowników, zorganizowanych w związkach zaw. prac. umysłowych. **Było to zgromadzenie przedstawicieli najrozmaitszych odłamów świata pracowniczego.** Na wiecu znaleźli się przedstawiciele największych ugrupowań centralnych, pracowniczych i robotniczych: Centralnej Organizacji Prac. Umysłowych, Centralnej Komisji Związków Klasowych, Centralnej Komisji Związków Zaw. Prac. Państwowych.

Nie chodzi istotnie w tym wypadku o sprawy drobne. Strajk pracowników Banku Dyskontowego jest tylko drobnym objawem zewnętrznym chorobliwego stanu, którym jest **upośledzenie materjalne ludzi pracy.** Polityka gospodarcza obecnego i poprzednich rządów doprowadziła już do pewnego stopnia „do sanacji" czyli do poprawy warunków bytu — **warstw posiadających:** ziemian, przemysłowców, handlowców. Tych rząd otacza troskliwą opieką, dbając o kredyty dla nich o ulgi wywozowe, ułatwienia podatkowe. Zaś ludzie pracy płacą jeszcze dotychczas **największy podatek:** podatek, wynikły z umniejszenia wynagrodzenia za pracę z powodu spadku watrości złotego i wzrostu drożyzny.

Określone dawniej normy zarobkowe, jako konieczne dla utrzymania przy życiu pracownika i osób będących na jego utrzymaniu, straciły dawno już swą wartość. Pracownik trwa przy warsztacie pracy kosztem zdrowia swego i rodziny. To też sprawa **„minimum egzystencji" nabierała** od samego początku poważnego znaczenie. Wzrost drożyzny i nie idące z nią w parze zwiększenia wynagrodzenia za pracę z tego zagadnienia uczyniło sprawę pierwszorzędnego znaczenia, która jest tak zaogniona, że wymaga jaknajszybszego i gruntownego rozstrzygnięcia.

Sposób podwyższenia uposażeń prac. państw. omijający dyskretnie drażliwą sprawę ruchomej skali płac, zależnej od wzrostu drożyzny, oraz nieporuszający sprawy „minimum" egzystencji — nie uśpi uwagi innych grup pracowniczych i nie powstrzyma ich **od żądania podwyżki wynagrodzenia.**

Świat pracujący nie może nadal trwać w nędzy, domaga się coraz głośniej zmiany stosunków władz do siebie, żądając innej polityki gospodarczej, nie opierającej się na zgubnej dla społeczeństwa zasadzie popierania produkcji przy jednoczesnem lekceważeniu interesów konsumenta. Oto dlaczego drobna napozór sprawa strajku grupy pracowników bankowych, zgromadziła w jednym szeregu przedstawicieli różnych odłamów świata pracy.

Ten przykład solidarności warstw pracowniczych nie jest pierwszy. Już w okresie narady gospodarczej w końcu 1926 r. świat pracy wystąpił z jednym programem. Teraz stanął wobec faktu czynnej obrony swych praw i okazał, że **stanowi zwartą, świadomą swych celów gromadę, która potrafi się obronić i potrafi zwyciężyć.**

K.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

POSEŁ TADEUSZ REGER

Wybory gminne na Śląsku czeskim

W niedzielę najbliższą, 16 października, odbędą się wybory gminne w szeregu gmin **polskich** pod zaborem czeskim na Śląsku Cieszyńskim. — Z tej okazji umieścił towarzysz poseł Tadeusz Reger w „Robotniku Śląskim" następujący artykuł, który i u nas jest na czasie:

ŻĄDANIA MŁODZIEŻY OD PRZYSZŁYCH RAD GMINNYCH

Po klęskach i zniszczeniach wielkiej wojny i po strasznym upadku czasów powojennych świat kapitalistyczny odbudowuje się w coraz szybszem tempie. Widocznym jest już wyraźnie nowy rozwój przemysłu i rozkwit handlu. Prasa burżuazyjna uderza w surmy triumfu. Warczą koła, huczą maszyny, banki pęcznieją, miljony narastają... Kapitalizm wraca do dawnej świetności. Tylko położenie klasy robotniczej wciąż jest jednakowe smutne, rozpaczliwe. A najsmutniejszem jest położenie młodzieży robotniczej. Głód i bezrobocie wyniszczają klasę robotniczą, sieją śmierć cielesną i duchową wśród jej latorośli. Klasa robotnicza to widzi i rozumie i zaczyna się bronić. Tak być powinno. Dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że wraz z odradzającym się kapitalizmem rośnie także uświadomienie robotników, a wyrazem tego jest potężniejący z dnia na dzień ruch robotniczy. Świadectwem tego są wspaniałe zwycięstwa socjalistów przy wszystkich wyborach, jakie się w ostatnich tygodniach i dniach odbywały. Dość wskazać na to, że w stolicy Polski, w Warszawie, socjalista zasiadł na krześle prezesa Rady m., że w Łodzi, półmiljonowem, drugiem największem mieście w Polsce, socjaliści polscy, niemieccy i żydowscy zdobyli ogromną większość w Radzie miejskiej, że w Grodnie powtórzyło się to samo: podobnie dzieje się w Niemczech, np. w Hamburgu i t. d. W całej Europie fala zwycięstw socjalistycznych przy wyborach komunalnych i parlamentarnych wznosi się coraz wyżej i coraz szybciej, zwiastując już niedaleki może zmierzch rządów burżuazyjnych. Już cała prasa wielkokapitalistyczna, klerykalna i nacjonalistyczna zgodnym chórem jęczy i lamentuje i skrzeczy na alarm. Czyżby robotnicy polscy na Śląsku sami jedni mieli pozostać w tyle? Nie, Towarzysze i Towarzyszki! Nikt w to nie wątpi, że Czerwony Śląsk nie da się zepchnąć i godnie stanie w szeregu zwycięskim.

Młodzież socjalistyczna polska, zwłaszcza młodzież „Siłacka" spełni swój obowiązek. Pamiętać ona będzie w dniu wyborów, jakie ją czekają zadania. Są one wielkiej odpowiedzialności. To, co stworzyli starzy w trudzie i znoju całego żywota, tego nie wolno młodym zatracić, lecz do dawnych zdobyczy muszą dodać nowe, większe i świetniejsze! Przygotować trzeba grunt do zwycięstwa ostatecznego, **trzeba socjalizm w życie wcielić**. Oto zadanie i cel młodzieży.

Cel wielki, zadanie niełatwe do spełnienia. Nie spełnimy zadania, nie osiągniemy nigdy celu w rozbiciu, w szukaniu dróg nowych, nieznanych i błędnych, w porzucaniu starych, tysiąckrotnie wypróbowanych a niezawodnych sposobów, w stwarzaniu nowych form walki, wymyślaniu nowych haseł i programów. Na zdobytych placówkach budować dalej, ze zdobytych pozycyj ponieść zwycięski atak w zachwiane już szeregi nieprzyjaciela.

Więc przedewszystkie Ci z Was, którzy ukończyli już 21 rok życia i mają prawo wyborcze, powinni pierwej, zaraz rano pójść ławą do urny wyborczej i oddać swoje głosy na kandydatów Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej. Następnie przez cały czas wyborów czuwać pilnie, aby nikt uprawniony do głosowania w domu nie został. Pilnować, aby nikt nie zaspał gnuśnie jedynej sposobności do legalnego, najskuteczniejszego sposobu zaprotestowania przeciwko krzywdzie społecznej, politycznej i kulturalnej, jaka się dzieje bez naszej winy robotnikowi polskiemu na jego ojczystej ziemi, przeciwko wyzyskowi i zdzierstwu ze strony przedsiębiorców, wszelkiego rodzaju lichwiarzy i paskarzy, aby nikt nie zaniedbał możności położenia swej cegiełki do budowy przyszłego gmachu twierdzy socjalizmu. Każda zdobyta przez robotników gmina, to twierdza do obrony, to reduta do przygotowania zwycięstwa. Te twierdze zdobyć muszą młodzi. Wszak zdobędą je dla siebie, wszak młodzi już jutro staną się panami i gospodarzami na zdobytych placówkach.

A jakież są żądania młodzieży?

Przedewszystkiem domagamy się pracy dla młodzieży. Nikt nie chce być trutniem i pasorzytem. O tem musi pamiętać w pierwszym rzędzie gmina. Jej obowiązkiem jest zorganizować pośrednictwo pracy przy pomocy i pod kontrolą mężów zaufania zorganizowanych robotników. Obowiązek dostarczenia każdemu pracy spełnia gmina przez wykonywanie robót publicznych, budowę gmachów na cele społeczne, budowę dróg, mieszkań i t. p. Może to robić w porozumieniu z sąsiedniemi gminami, przy pomocy powiatu, kraju lub państwa, ale robić to musi.

W ręku gminy leży ograniczyć wyzysk przez dozór, czy obowiązujące prawa o ograniczeniu czasu pracy są przestrzegane, czy nikt nie gwałci ustaw o ochronie pracy młodocianych. Ona też jest powołaną do wykonywania kontroli nad lichwą i paskarstwem. Może i powinna przeciwdziałać podbijaniu cen, przez kontrolę i regulowanie cen na pierwsze potrzeby i przez popieranie robotniczych spółdzielni lub zakładanie własnych przedsiębiorstw i sklepów spożywczych.

Jednem z najważniejszych żądań naszych jest **ograniczenie pracy** w ogóle a przedewszystkiem pracy dla młodocianych **do godzin sześciu na dobę**. Angielska partja socjalistyczna, Partja Pracy, żądanie to wysunęła jako żądanie programowe przy zbliżających się wyborach parlamentarnych. Żądanie to wysunęła również w dniu młodzieży cała socjalistyczna międzynarodówka młodzieży. Chcemy wszyscy pracować, bo wszystkim chce się jeść! Nie wolno, aby jeden zabijał się skutkiem nadmiernej pracy, a drugi ginął marnie, bo niema dla niego pracy. Spełnienie tego słusznego żądania pomnoży sposobność do pracy, zapobiegnie bezrobociu wśród młodzieży i da nam możność lepszego przygotowania się do walki o lepszą przyszłość. — Uzyskane w ten sposób dwie godziny chcemy obrócić na naukę i na wychowanie fizyczne, aby wzmocnić ducha i ciało.

Dlatego w ślad za tem domagamy się powszechnej szkoły, przymusowej, bezpłatnej i w ojczystym języku, oraz takich samych szkół zawodowych i uzupełniających. We wszystkich szkołach nauka ma być zupełnie bezpłatna, a młodzież robotnicza i ubożsi chłopi powinni dostawać za darmo wszystkie środki naukowe, oraz żywność i odzienie, aby mogła do szkoły uczęszczać i z nauki naprawdę korzystać. Wszystkie te żądania są takie proste i dla każdego zrozumiałe, a takie naturalne, iż śmiesznem byłoby jeszcze je uzasadniać. To samo dotyczy szkół średnich i uniwersytetów. Muszą one stać się dla wszystkich dostępnemi. Nie zgodne to jest z duchem demokracji i powszechnem dążeniem społeczeństwa do postępu, że zdobycie wyższej wiedzy stało się przywilejem nielicznej garści uprzywilejowanych synków burżuazji, nie zawsze najlepszych i najzdolniejszych. Żądamy i żądania te przeprowadzimy, aby nauka na wszystkich szczeblach była zupełnie bezpłatna i aby syn chłopa i robotnika, jeżeli jest pilny i zdolny, otrzymał stypendja (wyposażenie ze środków publicznych, gminnych i państwowych), które mu umożliwia zdobycie, choćby najwyższej wiedzy. Nie po to, aby się stał pachołkiem klas panujących, lecz po to, aby mógł lepiej i skuteczniej bronić interesów swojej klasy i był należycie przygotowany do kierowania losami kraju i narodu, gdy lud sam ujmie władzę w swoje ręce. A chwila ta zbliża się już milowemi krokami.

Zdrowie młodego pokolenia robotniczego domaga się utworzenia wszędzie jak najprędzej obszernych parków z boiskami sportowemi i placami do zabaw i gier, pobudowania domów ludowych z salami gimnastycznemi i salami na zebrania i odczyty, z dobrze zaopatrzonemi bibljotekami i czytelniami publicznemi, oraz urządzenia łaźni i kąpielisk ludowych. Dla najmłodszego dorostu zaś konieczne są żłobki i ochronki, oraz kolonje uzdrowiskowe.

Jeżeli cały naród nie ma zmarnieć, to szybka budowa mieszkań robotniczych z odpowiedniemi ogródkami jest nakazem chwili, którego żadna gmina nie śmie puścić mimo uszu.

Nie są to żadne mrzonki, ani żadne rrrewolucyjne hasła tylko. Gminy, któremi rządzą socjaliści, np. Wiedeń lub Sosnowiec w Polsce od dawna już przystąpiły do wykonania tego programu. I pokazało się, że przy dobrej woli, energji wykonawców i poparciu mas robotniczych, można zrobić nawet znacznie więcej.

Widzicie więc młodzi Towarzysze i Towarzyszki, że warto potrudzić się trochę w dniu wyborów i przyczynić się do zwycięstwa Waszych kandydatów: polskich socjalistów.

Życzę Wam zwycięstwa i zasyłam socjalistyczne pozdrowienie.

„Cześć Pracy"! — „Cześć SILE"!

Założyciel „Siły".

Na sezon czy na rok?

Sprawa polskich robotników rolnych we Francji. — Pod rozwagę polskich władz emigracyjnych

(Korespondencja własna „Naprzodu")

II.

Paryż, 11 października.

Tak jak sprawa stoi obecnie, monopol w dostarczaniu polskich rąk roboczych na francuski rynek pracy posiada francuskie towarzystwo emigrac. („S-te G-le de Emigration") Towarzystwo ma we Francji wyrobione stosunki i — jeżeli chodzi o interesy pracodawców — działa bez zarzutu. Całość „transakcji" dokonuje się pod nadzorem naszych władz emigracyjnych, w ramach ogólnych nakreślonych przez polsko-francuskie konwencje emigracyjne. Pozornie jest zatem wszystko w porządku.

Wedle utartego szablonu towarzystwo pokrywa coroczne zapotrzebowanie, dostarczając farmerom francuskim żądaną ilość robotników, przyczem zawierane są **kontrakty na termin roczny**. Każde wcześniejsze zerwanie kontraktu daje obu stronom prawo do odszkodowania. Znowu zatem — zdawałoby się — wszystko w porządku.

Jak jednak przedstawia się sprawa w praktyce? Robotnik ma wprawdzie **kontrakt roczny**, ale jak wiadomo praca na roli dochodzi do maksymalnego nasilenia w miesiącach letnich i w jesieni. Cała zima i część wiosny — wyjąwszy nieliczne zajęcia gospodarskie n. p. służbę stajenną — jest dla rolnika okresem przymusowej bezczynności. **Otóż ten właśnie okres, okres jakichś pięciu jeżeli nie sześciu miesięcy jest okresem największych tarć między robotnikiem rolnym a jego pracodawcą — farmerem.**

DARMOZJADY...

Pracodawca znacznie łaskawszy dla robotników w okresie żniw czy pilnej orki, twardnie wyraźnie z chwilą gdy spadną pierwsze jesienne deszcze. Niezbędny mu do niedawna robotnik rolny staje się teraz „ciężarem", uzyskuje miano darmozjada. Nie pracuje, bo gospodarstwo rolne nie wymaga w tym okresie pracy, musi jednak (a raczej — powinien) otrzymywać zagwarantowaną mu kontraktem płacę. To jest główny, chociaż nie jedyny, powód zatargów. Farmer — a trzeba znać francuskich farmerów! — robi wszystko aby się pozbyć kosztownego „kontrahenta".

Obliczenie farmerów jest bardzo proste i bardzo „trzeźwe". Robotnik nie jest mu potrzebny, trzeba go zaś żywić i płacić, ponadto — trzeba mu będzie pod koniec roku wypłacić strącaną w pierwszych miesiącach, premję, czyli zwrot kosztów podróży z Polski. **Wszystkie te ciężary odpadają gdy robotnik odejdzie przed terminem.** O brak rąk roboczych na przyszły rok nie ma obawy — jest przecież towarzystwo emigracyjne i — bezrobocie w Polsce...

Tak więc rozpoczyna się celowa robota by sprowokować robotnika do odejścia przed terminem, czyli, jak się to będzie nazywało w języku prawniczym, do złamania kontraktu.

Nie mogę tutaj opisywać wszystkich „metod", jakiemi się posługują farmerzy francuscy, by doprowadzić do upragnionego celu. **Mogę jednak z całem poczuciem wagi tych słów, które piszę powiedzieć, że nie brak tym metodom niczego, by je nazwać barbarzyństwem.** Tak konsulat generalny Rzplitej w Paryżu, jak biuro radcy emigracyjnego w ambasadzie, mogą dostarczyć odpowiedniego materjału statystycznego. Polscy zaś robotnicy rolni, gdyby władali piórem Żeromskiego, mogliby krwią swoją i swojemi łzami wypisać nowe tomy — o bandosie polskim, lecz na francuskiej ziemi.

Wiesław Wohnout.

Przegląd społeczny

—o—

SĄDY PRACY

W dniu 12 bm. w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem dyrektora departamentu ustawodawczego p. Steczkowskiego, z udziałem inżyniera Dreckiego, dyrektora departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz wyższych urzędników obu ministerstw odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy, mających rozstrzygać spory wynikłe w stosunkach pracy najemnej między pracownikami a pracodawcami — tudzież wykonywać orzecznictwo karne w sprawach, które naruszają przepisy o ochronie pracy. W wyniku konferencji osiągnięto uzgodnienie stanowisk obu ministerstw w omówionych sprawach.

KRONIKA

Kraków, 15 października.

WYSTAWĘ SŁOWACKĄ W PAŁACU SZTUKI zwiedziło dotąd przeszło 2.000 osób. Wystawa ta potrwa tylko do 23 bm. włącznie, gdyż już 28. sale Pałacu zapełnią się dziełami artystów polskich, oraz otwarta zostanie zbiorowa wystawa Ludomira Ślendzińskiego.

WIELKI POKUP AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Chyba jeszcze przed wojną akcje Tow. miały taki pokup jak obecnie. Już w pierwszych dniach otwarcia Pałacu Sztuki zgłosiło się mnóstwo osób z żądaniem tych akcji, które mają ważność na rok 1927 i 1928 i dają prawo wstępu na wszystkie wystawy bez żadnej dopłaty. Obecnie napływają masowo zgłoszenia z prowincji. — Urzędy, Związki i korporacje uprasza Dyrekcja, by zechciały zgłoszenia pragnących nabyć te akcje spisywać na arkuszach i przesyłać je wprost do Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim.

WYPADEK W FABRYCE CYGAR. Wczoraj około 8.30 przed poł. w magazynie ekonomicznym fabryki cygar przewrócił się stos beli papieru. Bele upadły na robotnika fabryki Jana Bryka, powodując u niego złamanie szczęki z wybiciem zębów oraz potłuczeniem pleców. Bryka odwieziono dorożką na klinikę chirurgiczną.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowe ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej Stanisławie Kozdroniowej, zamieszkałej przy ul. Wjazdowej l. 6, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Kozdroniową przewieziono do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

POD ZARZUTEM ZBRODNI ZABÓJSTWA. — Aresztowano Jana i Karola Brandysów, zamieszkałych przy ul. Rzeźniczej, którzy w dniu 8 bm. w czasie sprzeczki poranili Jana Stanka. Stanek wskutek odniesionych ran zmarł przed kilku dniami. Bracia Brandysowie odstawieni zostali do więzień sądowych, pod zarzutem zbrodni zabójstwa.

ZNOWU PRZEJECHANY PRZEZ TAKSÓWKĘ. Wczoraj na ul. Starowiślnej wpadł pod koła samochodu 38-letni dr. Leon Montag, adwokat. Doznał on złamania lewej ręki. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę szofera do szpitala.

JAKTO BYWA PO JARMARKU. Na ul. Mogilskiej jadący do domu z jarmarku w stanie nietrzeźwym N. Siwak wypadł z wozu i dostał się pod koła nadjeżdżającej z tyłu furmanki. Siwak doznał licznych obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Wiktorja Wencel zasłabła nagle na ulicy Rakowieckiej obok cmentarza. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powód zasłabnięcia prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM WOJSKOWYM. Na skrzyżowaniu ul. Dietla i Starowiślnej wóz tramwajowy najechał na przejeżdżający wózek 5 pac. wskutek czego wózek został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

POLICJANTOWI UCIEKŁ ARESZTANT. Posterunkowy PP. Dach z I komisarjatu w Katowicach zgłosił w policji krak., że zbiegł mu przy wyjściu z dworca osobowego w Krakowie aresztant Emanuel Szpot, którego transportował z Katowic do Krakowa.

ZŁODZIEJ KOLEJOWY. Aresztowano Władysława Prasia lat 26, który na dworcu skradł na szkodę Fryderyka Grobera walizkę z kolekturą wartości 400 zł. Walizkę od aresztowanego odebrano.

SKRADLI KOŁA SAMOCHODOWE. Aresztowano Tadeusza Kisielewskiego lat 19, Władysława Ptaszkowskiego lat 22, Stanisława Rachwalika lat 24, którzy w miesiącu kwietniu włamali się do garażu Stanisława Szybowicza skąd skradli 3 kompletne koła samochodowe wartości 1.900 zł. Wyż wymienieni wspomniane koła sprzedali Stanisławowi Kwiatkowskiemu i Tadeuszowi Kwiatkowskiemu z Katowic, wszystkich odstawiono do aresztów sądowych.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ W POTRZASKU. Aresztowano Józefa Gaszpara, lat 28 znanego włamywacza mieszkaniowego, który od dłuższego czasu grasował po Krakowie dopuszczając się kradzieży mieszkaniowych. O ile dotychczas ustalono Gaszpar dokonał kradzieży z mieszkania na szkodę Stanisławy Trugowej zam. przy ul. Pędzichów l. 10, z mieszkania Antoniego Ciołka zam. przy ul. Sobieskiego l. 17 itd. Skradzione przedmioty w poważnej ilości zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. Jako wspólnika Gaszpara poszukuje policja K. Stachowskiego l. 28, dezertera wojskowego, bardzo niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego.

Zniżka cen chleba, tłuszczów i wyrobów masarskich

W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa, przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie obniżenia cen chleba, mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich. Po wysłuchaniu opinji Komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne począwszy od dnia 14 bm.:

PIECZYWO

1 kg. chleba żytniego jasnego 60 groszy, 1 kg. chleba żytniego ciemnego 46 gr. Ceny pieczywa białego pozostały niezmienione.

TŁUSZCZE I WYROBY MASARSKIE

1 kg. słoniny, bilu 4 zł., sadła bez otoki 4'20 zł., smalcu 4'80 zł., szynki wędzonej surowej w całości 4'60 zł., gotowanej 5'20 zł., krajanej na części 6'80 zł., westfalskiej 5'80 zł., boczku i karczku gotowanego 5'60 zł., kiełbasy siekanej 3'50 zł., t. zw. wiejskiej 4'20 zł., krajanej 4'40 zł., polędwicowej 5'60 zł., surowej 3'20 zł., wędzonki surowej 4'20 zł., gotowanej 4'50 zł., kiszki pasztetowej 3'50 zł., sardelek 4'20 zł., kiełbasek wiedeńskich (parówek) 4'80 zł., mieszaniny 4'60 zł. Ceny innych wyrobów masarskich bez zmiany.

Ceny mięsa wołowego pozostawiono bez zmiany, a mianowicie: 1 kg. mięsa wołowego z 20% dokładką I. klasy 2'60 zł., II. klasy 2'40 zł., III. kl. 2'20 zł. Ceny powyższe mięsa odpowiadają w zupełności obecnym cenom bydła, na tutejszej targowicy miejskiej. Nad przestrzeganiem cen czuwać będą organa magistratu i policji państwowej.

Pożyczka gminy m. Krakowa na inwestycje

Jak się dowiadujemy, na skutek zrealizowania pożyczki państwowej, **gmina m. Krakowa ma podjąć niebawem rokowania z pewnem zagranicznem konsorcjum finansowem w sprawie uzyskania znaczniejszej pożyczki na inwestycje miejskie. Pożyczka w wysokości około 5 miljonów dolarów ma być użyta w pierwszym rzędzie na wzmożenie ruchu budowlanego, dalej na naprawę i regulację ulic, oraz na rozbudowę sieci tramwajowej.** W razie dojścia do skutku pertraktacyj, gmina przystąpiłaby z wiosną 1928 r. **do budowy 10 domów czynszowych.**

Katastrofa tramwajowa w Rynku głównym

Rynek główny w Krakowie był wczoraj w południe widownią karambolu tramwajowego, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrał poważniejszych rozmiarów. U zbiegu ulic Sławkowskiej i Szczepańskiej tramwaj Nr. 3 **wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnicy wyskoczył z szyn. Wśród jadących wybuchła panika, zaczęto wyskakiwać z wozu doczepnego, a równocześnie dał się słyszeć brzęk tłuczonych szyb, oraz zgrzyt łamanych barjer platformowych. Z jadących jednak nikt nie odniósł obrażeń.** Służba techniczna tramwaju przywróciła porządek i uszkodzony silnie wóz doczepny odwiozła do remizy. Na rynku zgromadziły się tłumy publiczności.

—ooo—

Na dnie nędzy

Bezrobotna usiłuje odebrać sobie życie

W domu przy ul. Lubomirskich 5 mieszkała 30-letnia Józefa Rybowa. Od szeregu tygodni była ona bez pracy. Wysprzedawszy całe swoje mienie wpadła w rozpacz i wczoraj w przystępie silnego zdenerwowania postanowiła odebrać sobie życie, wypijając wielką ilość spirytusu zmieszanego z eterem. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę bezrobocia do szpitala.

—ooo—

CHWAŁA W OPAŁACH. Organa śledcze aresztowały Antoniego Chwałę, lat 33, kontraktowego pomocnika woźnego tut. magistratu, zatrudnionego od niedawna w wydziale II magistratu, który wspólnikami włamał się w nocy z 6 na 7 października br. do biur biur wydziału II magistratu, gdzie usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, zostali jednak spłoszeni i przez dachy zbiegli. Chwała przyznał się do zarzuconego mu czynu i podał swych wspólników przeciw którym wdrożono dochodzenia.

ZŁODZIEJOWI PRZYDA SIĘ I KOCIOŁ MIEDZIANY. Niedziałek Karol, kupiec zam. ul. Florjańska l. 19 doniósł do policji, że skradziono mu z podwórza kocioł miedziany wartości 360 zł.

WYCZYNEK „POD TELEGRAFEM". Aresztowano Władysława Wyczynka lat 37, niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego, poszukiwanego przez sąd za kradzieże. Wyczynka odstawiono do więzień sądowych.

JEDEN Z WIELKICH AMERYKAŃSKICH ŻURNALI MÓD podaje: Przyszła jesienna moda znowu zwraca się do niskiego obuwia „troteur". Aby jednakowoż chód kobiety wydawał się mimo tego obuwia zgrabnym i elastycznym, należy nosić gumowe obcasy. Żadna elegancka amerykanka nie zrezygnuje z tego atrybutu uzyskania zgrabnego chodu. Obcasy gumowe są nietylko nakazem mody, ale mają także wielką higjeniczną wartość. Oszczędzają one system nerwowy... i obuwie.

—ooo—

TRANSMISJA RADJOWA Z AULI UNIWERSYTECKIEJ. — Radjostacja krakowska transmitować będzie przebieg uroczystości otwarcia roku szkolnego, która się odbędzie w dniu 15 bm. o godzinie 10 z rana w auli uniwersyteckiej. Nadane zostanie sprawozdanie rektora prof. Dra Leona Marchlewskiego, oraz wykład inauguracyjny prof. Dra Romana Dyboskiego p. t. „Stulecie uniwersytetu londyńskiego".

POLSKIE TOWARZYSTWO USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO. We wtorek 18 października odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali rozpraw sądu apelacyjnego (ul. Grodzka 52) pierwsze zebranie członków delegatury krakowskiej, na którem delegat krakowski, docent i zastępca prof. Uniwersytetu Jagiell. dr. Władysław Wolter wygłosi odczyt p. t.: „Ustawa karna w sądzie". Goście mile widziani.

„KOSMOPOLITYZM, PACYFIZM I PATRJOTYZM". Pod tym tytułem wygłosi mgr. Wojciech Natanson referat na zebraniu akademickiego Związku pacyfistów w sobotę 15 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali 32 Coll. Novi. Po referacie dyskusja.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 5 popołudniu doroczne walne zgromadzenie członków.

STOLARSTWO DLA CHŁOPCÓW. Dział chłopców polskiej YMCA otwiera z dniem 18 bm. kurs stolarstwa dla chłopców w zakresie slojdu. Pierwszorzędne kierownictwo i opieka. W kursie brać mogą udział bezpłatnie chłopcy-uczestnicy polskiej YMCA, którzy pokrywają jedynie w części koszt zużytego materjału. — Ilość miejsc na kursie ograniczona. Wpisy i informacje codziennie w godzinach od 15—21, tel. 2436.

KURSA DLA SŁUŻĄCYCH ANALFABETÓW I ANALFABETEK prowadzone przez Akademickie Koło T. S. L., rozpoczynają się 20 bm. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 w południe i od 6—7 wieczorem w biurze przy ul. Jabłonowskich 10, I piętro (dom akademicki) parter, na lewo drzwi Nr. 31.

KONKURS. Wydawnictwo Książek Pożytecznych we Lwowie rozpisuje konkurs **na najlepszy tytuł** polskiego przekładu dzieła Fishera i Fiska „How to live", **najdoskonalszego obecnie podręcznika higjeny popularnej.** — Tytuł, najzupełniej poprawny co do ducha i języka naszego, musi nietylko jak najściślej odpowiadać treści, ale również odznaczać się zupełną oryginalnością oraz przyciągnąć uwagę czytelnika. **Wydawnictwo za przyjęty tytuł wypłaci bezzwłocznie równowartość 50 (pięćdziesięciu) dolarów amerykańskich,** które zdeponowano dnia 8 października u WP. rejenta Zygmunta Groblewskiego we Lwowie do dyspozycji jury, w skład której wejdą przedstawiciele: Wydawnictwa Towarzystw językowych oraz organizacyj lekarsko-higjenicznych. — Każdy współubiegający się otrzymać może w wydawnictwie na zgłoszenie listowne dokładną treść rzeczonego dzieła. Projektowane tytuły, zaopatrzone godłem, wraz z opieczętowaną kopertą o tem samem godle, zawierającą wewnątrz imię, nazwisko i adres autora, należy nadsyłać pod adresem „Wydawnictwo Książek Pożytecznych, Lwów, ul. Murarska 9. Rezultat ogłosi się w dziennikach do 15 listopada b. r.

ZARZĄD DOMU ZDROWIA dawnego Towarzystwa D. Z. uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem wzywa wszystkich dłużników z okresu od roku 1900 do 1925, do podania swoich adresów, celem omówienia warunków spłaty długu. Nazwiska dłużników, którzy nie podadzą swych adresów do końca bieżącego roku, zostaną ogłoszone w prasie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wraca na afisz po przerwie dwutygodniowej sztuka Lonsdalea „Koniec mistress Cheyney“ z pp. Jaroszewską i Niewiarowiczem w rolach głównych. Jutro popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę i codziennie o godzinie 7'30 wieczorem operetka Fr. Lehara „Paganini“. Operetka „Król kawy“ T. Mullera graną będzie raz jeszcze po cenach zniżonych w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu. Teatr obecnie jest dobrze ogrzany.

STEFAN JARACZ, znakomity aktor, w swym objeździe artystycznym wstąpi także do Krakowa, gdzie w teatrze Bagatela wystąpi tylko jeden raz, we czwartek 20 bm. Odegra mianowicie sztukę Perzyńskiego „Szczęście Frania“ z własnym zespołem, złożonym z artystów warszawskich. Jaracz, który w Krakowie zaczynał swój zawód sceniczny przed dwudziestu laty, niezrównany jest w roli Frania. Cała sztuka będzie grana bez suflera. Początek przedstawienia o godzinie 9 wieczór. Sprzedaż biletów w kasie „Bagateli“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 15 i w niedzielę 16 bm. sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w czterech aktach Galasiewicza z muzyką Wrońskiego p. t. „Czartowska ława“ z udziałem najlepszych sił pod reżyserją p. E. Załuckiego. Tańce i ewolucje układu p. Tadeusza. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 3'30 popołudniu dramat w trzech aktach Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę“.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 17 października o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Ks. dr. Konstantyn Michalski: „Nauka o woli w XIV wieku przed i po potępieniu Jana z Mirecourt“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

FILHARMONJA CZESKA wystąpi u nas z trzema koncertami, w których zamknie się cykl arcydzieł nowoczesnej literatury symfonicznej. Koncert inauguracyjny odbędzie się dziś w sobotę w Starym Teatrze i poświęcony będzie kompozytorom czeskim: poemat symfoniczny Smetany „Weltawa“, ogniwo cyklu „Ma vlast“ utwór Fibicha „Wieczorem“ i dzieła Dvoraka, wśród nich „Symfonja z Nowego Świata“. — Dyrygent Karol Nedbal.

—ooo—

SPORT

SEKRETARJAT KS „ORZEŁ“ został przeniesiony do lokalu Domu Robotniczego w Podgórzu, plac Serkowskiego 7, gdzie urzęduje w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 6 do 7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI OBWIEPOLU. W związku z wykryciem fabryki niecenzuralnych ulotek o gen. Zagórskim dyrekcja policji rozwiązała organizację „Obozu Wielkiej Polski“ we Lwowie. Onegdaj ponownie przesłuchiwano w policji członków zarządu OWP, jednakowoż nikogo nie aresztowano. Centralny zarząd OWP, stoi na stanowisku, że dyrekcja policji miała prawo rozwiązać organizację tylko na terenie Lwowa, a nie na terenie całej Małopolski wschodniej. Wobec tego główny zarząd ustanowił nowe kierownictwo OWP na terenie województw Małopolski wsch. z siedzibą poza Lwowem.

SKONFISKOWANA ODEZWA ENDECKA. — Wczoraj z polecenia Komisarjatu rządu w Warszawie została skonfiskowana przygotowana do druku odezwa Związku ludowo - narodowego.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH W WARSZAWIE przeniósł biuro na ul. Hożą 54 m. 7. Sekretarjat czynny codzień od 9—11 i od 18—19, w soboty tylko popołudniu, zaś w niedziele i święta biuro nieczynne.

ARESZTOWANIE BYŁEGO DORADCY PRAWNEGO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. „Głos Prawdy“ donosi, że w gmachu prezydjum Rady ministrów we środę w godzinach wieczornych został aresztowany z decyzji nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami znany w szerokich kołach przemysłowców warszawskich, były radca prawny Banku gospodarstwa krajowego, Karol Mażewski. Jest on oskarżony o wymuszanie łapówek od klijentów Banku gospodarstwa krajowego. Mażewski został usunięty ze stanowiska radcy prawnego przed dwoma miesiącami przez nowego prezesa banku gen. Góreckiego.

PRZEWIEZIENIE SERCA KOŚCIUSZKI. W poniedziałek 17 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się przewiezienie urny zawierającej serce Tadeusza Kościuszki z dworca głównego w Warszawie do kaplicy na zamku królewskim. Serce Kościuszki znajdowało się dotychczas w Rapperswyllu a obecnie wraz ze zbiorami rapperswylskiemi przybywa do Warszawy.

KATASTROFA AUTOBUSU. Dnia 12 bm. wywrócił się autobus przy wymijaniu furmanki, kursujący między Tomaszowem a Zamościem. Autobus roztrzaskał się w kawałki. Z pośród pasażerów 5 zostało ciężko rannych, 7 odniosło lżejsze obrażenia.

WYKONANIE DWÓCH WYROKÓW ŚMIERCI. Wyrokiem sądu doraźnego w Równem, na sesji wyjazdowej w Dubnie, w dniu 12 bm., zostali skazani na karę śmierci: Teodor Derkacz, lat 22 i Teodor Świętozielski, lat 27 za to, że w nocy na 15 września br., w kolonji Zagaje, wtargnęli do mieszkania wdowy Jewdokji Derkaczowej, bratowej skazanego Teodora strzałami z karabinu i rewolweru zamordowali Derkaczową i jej dwoje dzieci: dwuletnią Nadzieję i sześcioletniego Piotra, oraz gościa Derkaczowej, Grzegorza Panasiuka, a następnie spalili dom wraz z pomordowanymi ludźmi. Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie, jednak prezydent Rzeczypospolitej prośby tej nie uwzględnił, wobec czego karę śmierci na obu skazanych wykonano.

UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERÓW SOCJALISTYCZNYCH. Zgodnie z decyzją Rady miejskiej, sekcja gospodarcza m. Wilna zmieniła nazwy kilku ulic. Zostały one nazwane na cześć dzialaczy socjalistycznych, którzy zginęli w okresie walk z caratem.

WYPADEK SAMOCHODOWY RZEŹBIARKI. Pisma poznańskie donoszą, że w niedawnej katastrofie automobilowej pod Gnieznem uległa poranieniu jadąca z krewnemi p. Jadwiga Bohdanowiczówna, rzeźbiarka z Paryża, znana w kołach artystycznych Krakowa.

—ooo—

Z zagranicy

BOHATERSKI CZYN ROBOTNIKÓW. Na kopalni „Ludwik“ został zasypany górnik Wilhelm Kokoszka z Zabrza (Górny Śląsk niemiecki), tak, iż zachodziła wątpliwość uratowania go. Nie namyślając się długo, zabrało się trzech robotników Józef Kot, Józef Czekowski i sztygar Kuszowski i mimo grożącego im niebezpieczeństwa utraty własnego życia wzięli się natychmiast do ratowania zasypanego kolegi. Po czterech godzinach nadludzkich wysiłków udało im się wydobyć nieszczęśliwego. Dyrekcja górnicza przyznała im nagrodę, pierwszemu 150 mk., a dwom ostatnim po 100 marek.

NIE CHCĄ URZĄDZIĆ RELIGIJNEGO POGRZEBU PROCHOM VANZETTIEGO. — Luiza Vanzetti po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch pragnęła, aby przewiezienie ich na cmentarz rodzinnego miasteczka odbyło się z ceremonjałem religijnym. Jednakże biskup w Cueno sprzeciwił się temu, twierdząc, że Vanzetti był jawnym ateuszem, odmówił przyjęcia pociech religijnych i umarł z okrzykiem: „Niech żyje anarchja“!

WALKA O MISTRZOWSTWO W SZACHACH. W meczu szachowym o mistrzowstwo świata dwunastą partję wygrał Aljechin po 41 posunięciach. Stan meczu przedstawia się następująco: Aljechin 3 punkty, Capablanca 2, nierozegranych 7.

NIEUDAŁY LOT KOBIETY Z AMERYKI DO EUROPY. Agencja Havasa ogłasza tekst radjotelefonogramu otrzymanego przez dowództwo portu lotniczego w Le Bourget z pokładu statku angielskiego „Bayon“. Radjotelefonogram ten donosi, że aparat „American Girl“ zmuszony był do opuszczenia się na morze w pobliżu okrętu holenderskiego „Barendrechd“, który uratował oboje lotników: miss Elder i Haldemana zdrowych. — Okręt „Barendrechd“ płynął właśnie z Rotterdamu do Key West na Florydzie.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 15 października.

NIEBIESKI PTAK

Antoni Krasa, liczący lat 22, stawał wczoraj przed II senatem sądu okręgowego karnego oskarżony o szereg kradzieży popełnionych w Gnieźnie, Krakowie, Poznaniu itd., tudzież o zbrodnię oszustwa popełnioną na szkodę 8 osób, w rozmaitych miastach. **Oskarżony okazał się nadzwyczajnym reżyserem, każdą bowiem kradzież lub oszustwo przygotowywał z góry z niesłychanym sprytem.** Marję Piętkówną, skłonił rozmaitemi obietnicami do tego, iż z Poznańskiego przyjechała do Krakowa, płacąc bilet także i Krasie. W Krakowie **„elegancki“ młodzieniec** wyłudził od swej towarzyszki 2 kwity bagaż., ją wodził po restauracjach i kościołach, a w międzyczasie złożone w garderobie kolejowej rzeczy (duży kosz i walizkę) podjął i ukrył. P. Piętkówną podprowadził wreszcie pod pasaż Bielaka, kazał jej czekać, a sam drugiem wyjściem się ulotnił. Innym razem podając, że go w czasie podróży koleją okradziono i że niema na dalszą podróż, że jest ajentem firmy Hartwig w Poznaniu i krewnym bratowej Bolesława Kreba, że jest w ostatniej nędzy i niema z czego żyć, że potrzebuje pieniędzy na pogrzeb swej siostry nauczycielki, że jest rzeźbiarzem z Zakopanego, osoby różne w błąd wprowadzał i korzystając z ich błędu i nieświadomości ponaciągał na mniejsze i większe kwoty. Krasa twierdził w dochodzeniach policyjnych, że do kradzieży na rzecz Piętkówny namówił go Leon Kamieniarczyk oraz, że skradzione jej przedmioty sprzedał za 17 zł. Helenie Kowalskiej.

Przy wczorajszej rozprawie przesłuchano licznych świadków i odczytano dokumenta zawnioskowane przez prokuraturę. Osk. Krasa wzięty w krzyżowy ogień przez obrońcę Kowalskiej nie umiał wyjaśnić całego szeregu istotnych okoliczności, dawał odpowiedzi nieprawdopodobne, odpierane przez świadków. Wobec tego **sąd nie dopuścił żadnych dalszych świadków, uznał osk. Krasę winnym zbrodni kradzieży i oszustwa i zasądził go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia,** zaś osk. Kamieniarczyka i Kowalską uwolnił od winy i kary, nie dając wiary oskarżeniom Krasy.

Przewodniczył senatowi sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Cieślewski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Golik, a bronił Kowalską adw. dr. Seweryn Gottlieb.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'00 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'60—6'00 zł., masło deserowe 1 kg. 6'80—7'00 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja (kopa) 13'00—13'50 zł., jajko (sztuka) 0'20—0'23 zł., — kury (sztuka) 5'00—10'00 zł., kurczęta (para) 4'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 5'00—7'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 10'00—12'00 zł., indyki (sztuka) 12'00—16'00 zł., zające (sztuka) 6'00—8'00 zł.; jabłka krajowe kompotowe 1 kg. 0'50—0'70 zł., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki krajowe kompotowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'40—2'20 zł. śliwki krajowe 1 kg. 0'50—1'00 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 1'40—1'80 zł., brusznice 1 litr 1'20—1'40 zł.; karp 1 kg. 5'00—6'00 zł., szczupak 1 kg. 6'00 zł., lin 1 kg. 5'00 zł., świnka 1 kg. 6'00 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3'00 zł.; ziemniaki 100 kg. 9'00—10'00 zł., buraki 1 kg. 0'18—0'20 zł., marchew 1 kg. 0'20—0'25 zł., cebula 1 kg. 0'50—0'60 zł., czosnek 1 kg. 1'50—1'60 zł., kapusta biała (kopa) 4'00—6'00 zł., kalarepa 1 kg. 0'16—0'20 zł., kalafjory (sztuka) 0'50—1'30 zł., pietruszka z nacią 1 kg. 0'18—0'20 zł., pomidory 1 kg. 0'90—1'00 zł., selery 1 kg. 0'20 do 0'25 zł., groszek szparagowy 1 kg. 1'50—2'00 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'25—0'30 zł., ogórki (sztuka) 0'15—0'25 zł., chrzan 1 kg. 1'80—2'00 zł.

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 14 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego poza wysłuchaniem i rozważeniem sprawozdania dyrektora oraz sprawozdań trzech komisyj Rady, odczytano protokół komisji regulaminowej, poczem postanowiono między innemi **obniżyć z dniem 15 bm.** stopę procentową od zastawów zabezpieczonych papierami **z 9'5% na 9%,** znieść prowizję pobieraną dotychczas od rachunków otwartego kredytu zabezpieczonych papierami, ustalić minimalną liczbę dni przy obliczaniu odsetek na 6 dni, zaś w okresie od 24 każdego miesiąca do pierwszego następnego miesiąca włącznie na 10 dni, stosunek udzielanych zaliczek przy zastawie papierów państwowych **podnieść z 75% na 80% wartości giełdowej, zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego na dzień 8, względnie 9 listopada. Zebraniu temu będzie przedstawiony wniosek zmiany statutu w związku z przyjęciem przez rząd planu stabilizacyjnego.**

POŻYCZKA PRUSKA CAŁKOWICIE POKRYTA

Berlin, 14 października (PAT). Biuro Wolffa i tutejsze dzienniki donoszą, że 30-miljonowa pożyczka pruska została zaraz po wyłożeniu do podpisu pokryta całkowicie z nadwyżką.

KURS WALUT ZAGRANI NYCH

Warszawa, 14 października (PAT). Dolary 8'88, 8'90, 8'86. Londyn 43'42, 43'53, 43'31. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'015, 35'10, 34'93. Praga 26'415, 26'46, 26'35. Szwajcarja 171'93, 172'36, 171'50. Włochy 48'72, 48'84, 48'60. Wiedeń 125'78, 126'09, 125'47.

Po podpisaniu umowy o pożyczkę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 października.

POGŁOSKI O ZWŁOCE W PODPISANIU KONTRAKTU POŻYCZKOWEGO

Warszawa, 14 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj w godzinach porannych obiegała pogłoska, że pożyczka formalnie nie została jeszcze podpisana. Przedstawiciele prasy zwrócili się w tej sprawie do biur prasowych przy prezydjum Rady ministrów i przy ministerstwie skarbu. Okazało się, że **biura prasowe nie umiały poinformować, czy pożyczka jest już podpisana czy też nie.** Skierowano się zatem bezpośrednio do prezydjum ministerstwa skarbu, gdzie dopiero stwierdzono, **że podpisanie formalne kontraktu pożyczkowego nastąpiło onegdaj w nocy.** Winę powstania odmiennej pogłoski na ten temat należy przypisać wyłącznie nieudolności służby informacyjnej ministerstwa skarbu i prezydjum Rady ministrów.

WYJAZD POŚREDNIKÓW AMERYKAŃSKICH

Pp. Fisher i Monnet w dniu jutrzejszym wyjeżdżają do Ameryki.

SKARGA PRZECIW KORFANTEMU

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, wiceprezes Banku polskiego Młynarski wystąpił na drogę sądową przeciw Korfantemu z powodu agresywnych artykułów Korfantego, zamieszczonych w „Polonji" katowickiej w związku z pożyczką.

CZY KOMISJA KONTROLI ZATWIERDZI POŻYCZKĘ?

We wtorek odbędzie się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. W skład komisji wchodzą pp. Trąmpczyński, Michalski, Głąbiński, Osiecki, Średniawski i Łypacewicz. Komisji przewodniczy p. Trąmpczyński. Na porządku dziennym sprawa zaciągniętej 13 bm. pożyczki oraz sprawozdanie z działalności komisji. Jak się dowiaduje „Robotnik", posiedzenie to zwołane zostało **na życzenie rządu.**

W przyszłym tygodniu subskrypcja na pożyczkę polską

Nowy Jork, 14 października (PAT). Trust bankierski ogłasza, że pożyczka dla Polski będzie wyłożona **w ciągu przyszłego tygodnia po kursie 92.**

TELEGRAMY

RADA SPOŻYWCÓW

Warszawa, 14 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego odbyło się posiedzenie Rady spożywców. Referat w sprawie rezerw zbożowych wygłosił naczelnik wydziału aprowizacyjnego Szwalbe. Na posiedzeniu przyjęto wnioski tow. posła Zaremby, zmierzające **do obniżenia cen zboża** w drodze odpowiedniego nacisku podatkowego i odpowiedniej polityki kredytowej. Następnie przyjęto rezolucję, zwracającą **uwagę rządu na ujemne skutki polowicznej polityki wywozowej rządu** odnośnie do zakazu wywozu zboża. Co do rezerw zbożowych, przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że **rezerwy zbożowe powinny służyć dla obniżenia cen.** Następnie **przyjęto** wniosek tow. Żerkowskiego w sprawie **kredytów na budowę piekarń mechanicznych.** — Wreszcie przyjęto wniosek w sprawie **racjonalizacji przemiału mąki.**

KOOPERATYWY PRACY

Warszawa, 14 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji opinjodawczej pracy, na którem rozważano projekty ewentualnej **ustawy o kooperatywach pracy.** Istotą tego rodzaju **kooperatyw** jest, że związek zawodowy danej grupy pracowników podejmuje pewne roboty samorządowe, państwowe lub prywatne na własne ryzyko z wyłączeniem przedsiębiorcy. Komisja uznała **celowość i pożyteczność takich kooperatyw.** Zgłoszono w tej sprawie szereg wniosków, które przekazano do szczegółowego opracowania podkomisji.

ULJANOW SZKODNIKIEM REWOLUCJI

Warszawa, 14 października (tel. wł. „Naprz."). Niedawno głośne było w Warszawie niefortunne wystąpienie sowieckiego charge d'affaires Uljanowa w „Sielance", gdzie po pijanemu robił awantury. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **Uljanow otrzymał napomnienie z Moskwy.** Jednocześnie zaś komisarjat ludowy do spraw zagranicznych rozesłał okólnik do posłów sowieckich, w którym nakazuje członkom poselstw **przestrzegać odpowiednich form zachowania się,** bowiem bujne wystąpienia dyplomatów sowieckich są podchwytywane przez prasę burżuazyjną celem kucia broni przeciw ustrojowi sowieckiemu.

PROCES O ZAMORDOWANIE PETLURY

Paryż, 14 października (PAT). W kołach sądowych i wśród szerszej publiczności budzi wielkie zainteresowanie rozpoczynający się 18 bm. proces przeciw Schwartzbartowi, zabójcy Petlury. Wezwano około 100 świadków. Proces potrwa 10 dni. Oskarżonego broni adwokat Torres. Powództwo cywilne ze strony brata Petlury wnosi były deputowany socjalistyczny Willm, ze strony wdowy po Petlurze znany obrońca Campinchi i mecenas Czesław Poznański z Warszawy. Według tezy oskarżenia Schwarzbart był agentem bolszewickim, który pozorował jedynie swój czyn zemstą za pogromy na Ukrainie.

POŻYCZKI AMERYKAŃSKIE DLA NIEMIEC

Nowy Jork, 14 października (PAT). Obecnie toczą się rokowania w sprawie szeregu pożyczek **dla miast niemieckich, łącznie na sumę 200 milj. dolarów.**

ODWOŁANIE RAKOWSKIEGO

Paryż, 14 października (PAT). Omawiając decyzję sowietów odwołania Rakowskiego i mianowania jego następcy, pisma zaznaczają, że sowiety dają w ten sposób do zrozumienia, jak bardzo im zależy na utrzymaniu stosunków francusko-rosyjskich. Prasa wyraża życzenie, aby następca Rakowskiego był tylko dyplomatycznym pełnomocnikiem sowietów, nie zaś agitatorem.

Sprawy partyjne

ZJAZD MIAST POLSKICH

W dniach 21, 22, 23 i 24 października odbędzie się w Poznaniu Zjazd Miast Polskich.

W związku z powyższem polecamy frakcjom radnych PPS staranie się, by na zjazd Rady miejskie desygnowały naszych towarzyszów. Wobec doniosłości zagadnień stojących na porządku dziennym Zjazdu, taktyka delegatów PPS będzie ujednostajniona i kierowana przez upoważnione kierownictwo. W tym celu delegaci PPS na Zjazd muszą po przyjeździe do Poznania **zarejestrować się w biurze PPS i następnie utworzyć wspólną frakcję PPS.** Czynnościami rejestracyjno-organizacyjnemi zajmie się z naszego polecenia poznańska frakcja radnych PPS.

Biuro frakcji zjazdowej PPS mieści się w Poznaniu, Nowy Ratusz, sala Nr. 35. Biuro czynne w dniu 21 października od godziny 8 rano.

Sekretarjat generalny CKW PPS.

Precz ze szkoły!

Piszą nam z Nowego Sącza:

Dyrekcja prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Nowym Sączu rozpoczęła rok szkolny od bezwzględnego ściągania podwyższonego czesnego, ogłaszając, że która z uczenic nie wpłaci czesnego do 6 września br., **zostanie z zakładu wydalona.** Zarządzenie to najbardziej dotknęło funkcjonarjuszy państwowych, którzy dla braku państwowego seminarjum w Nowym Sączu, zmuszeni są posyłać swe córki do prywatnego zakładu. Zwrot czesnego pracownikom państwowym następuje po upływie trzech miesięcy, ponieważ odnośne urzędy, zasłaniając się formalnościami, nie spieszą się z respektowaniem zarządzeń władz Wie o tem dyrekcja seminarjum, bo rok rocznie dotyczące urzędy przesyłają wprost do zakładu kwoty wyznaczone, jako zwrot czesnego. Mimo to, w bieżącym roku dyrekcja zakładu z dziwnem niezrozumieniem potraktowała dzieci pracowników państwowych, wydalając je z zakładu aż do czasu wpłacenia czesnego. Nie boli to dyrekcję seminarjum, że młodzież wydalona nie ze swej winy ani z winy rodziców **ucierpi** wiele z powodu zakazu korzystania z lekcyj tylko dlatego, że ich rodzice są funkcjonarjuszami państwowymi, skazanymi na utrzymywanie się z głodowych poborów, nie wystarczających na wyżywienie rodziny, a z których to poborów po za sprawieniem dzieciom potrzebnych książek i przyborów szkolnych opłacać muszą po 5 złotych na pomoc koleżeńską i po 11 zł. za uczęszczanie dzieci do kaplicy szkolnej. W dodatku dyrekcja seminarjum nauczycielskiego projektuje jeszcze opodatkowanie dzieci na cele budowy gmachu dla zakładu.

Zapytujemy odnośne władze, czy zarządzenie dyrekcji seminarjum w Nowym Sączu jest właściwe, czy pobieranie opłat za uczęszczanie do kaplicy jest przewidziane jakiemkolwiek rozporządzeniem odnośnych władz szkolnych i jak te zarządzenia dyrekcji seminarjum pogodzić z odnośnemi artykułami konstytucji?

Życzenia z okazji zwycięstwa w Łodzi

Do OKR PPS w Łodzi. Z okazji odniesionego przez Was zwycięstwa przy wyborach do Rady miejskiej — **zasyłamy proletarjatowi miasta Łodzi** serdeczne życzenia.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKRĘGOWEGO KOMITETU PPS odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego. Ze względu na ważność obrad wzywamy wszystkie organizacje zawodowe, aby bezwarunkowo wysłały swoje Zarządy na powyższą konferencję.

Prezydjum Rady Zawodowej i OKR PPS

PORANEK „LUTNI ROBOTNICZEJ", odwołany w d. 25 września, odbędzie się w niedzielę 16 października o godzinie 10'30 przedpołudniem w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Wstęp 50 gr. Bilety wcześniej zakupione są ważne.

SCENA TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę 16 bm. na otwarcie sezonu zimowego: „Zagłoba swatem", komedja w 4 aktach J. Popławskiego według dzieła H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Początek o godzinie 6 wieczorem. W przerwach przygrywać będzie orkiestra robotnicza.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali Domu Robotniczego punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem. Program uroczystości: Odegranie „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę salinarną; Zagajenie uroczystości, powitanie delegatów i gości; Odsłonięcie sztandaru (muzyka); Przemówienia delegatów i gości; Wbijanie gwoździ i zapisy w księdze pamiątkowej; — Oddanie sztandaru chorążemu; Wspólna fotografja; Zakończenie uroczystości. — Popołudniu o godz. 4 **Zabawa towarzyska** z różnemi niespodziankami.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Koniec Mistres Cheyney".
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy"; wiecz.: „W pętach".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: „Paganini".

KINOTEATRY

Bagatela: „Królowa półświatka".
Corso: „Iwonka" (Smosarska).
Nowości: „12 diamentów" (Douglas Fairbanks).
Promień: „Bracia Schellenberg" (Konrad Veidt i Liana Haid).
Sztuka: „Uśmiech losu".
Uciecha: „Kabaret" (Igo Sym).
Wanda: „Za niepopełnione winy" (Lili Dagower).
Warszawa: „Szymon Lewi w Ameryce".

RADJO

Sobota 15 października

Kraków (422 m.). 10.00: Inauguracja na Uniwersytecie Jagiellońskim. 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców p. T. Sysło: „Dusza niemowlęcia". 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygłosi Dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Dziesięć lat szkolnictwa powszechnego" — wygłosi wizytator Józef Stypiński. 16.40: „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 17.05: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20: „Hymny" Kasprowicza — wygłosi dr. Konrad Górski. 17.45: Program dla młodzieży i dzieci. Audycja zbiorowa z muzyką i śpiewami p. t. „Jak spędziliśmy wakacje". 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Nauczanie higieny od lat najmłodszych" — wygłosi dr. major Babecki. — 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert — muzyka lekka. Podczas przerwy biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Z całego kraju

CHADECY, ENPEROWCY I KOMUNIŚCI zwołali wspólny wiec w Dąbrowie Górniczej celem utworzenia kartelu związków zawodowych chadeckich, enperowskich i komunistycznych. Na wiec zjechała cała sfora prelegentów tak z Zagłębia jak i z Górnego Śląska. Robotnicy odśpiewali „Czerwony Sztandar" i dali nauczkę dobranej spółce, że nie kartele prowadzą do zwycięstwa, ale jedna jedyna organizacja klasowych, socjalistycznych związków zawodowych.

PROCES PRZECIW WARSZAWSKIM DYGNITARZOM POLICYJNYM. Dnia 16 stycznia r. p. w warszawskim sądzie okręgowym rozpocznie się sensacyjna sprawa przeciwko Marjanowi Kurnatowskiemu, b. zastępcy naczelnika urzędu śledczego, Leonardowi Dobieckiemu, b. zastępcy komisarza urzędu śledczego, oraz Władysławowi Marczakowi, Władysławowi Rutkiewiczowi i Feliksowi Tyszczyńskiemu, funkcjonarjuszom urzędu śledczego. Wszyscy oskarżeni zostali z 656 i 657 art. kk. (za branie łapówek).

BACHRACH CONTRA „GŁOS PRAWDY" — W końcu bm. sąd okręgowy warszawski rozpatrywać będzie sprawę „Głosu Prawdy" z oskarżenia b. aspiranta policji kryminalnej Daniela Bachracha z powodu wydrukowania notatki, zarzucającej skarżącemu przekupywanie świadków, którzy będą zeznawać w jego procesie.

BILANS RUCHU BUDOWLANEGO W WARSZAWIE w roku 1927 przedstawia się nad wyraz ponuro. Ukończono roboty w 114 budynkach, w tej liczbie 80 nowych domów, 20 nadbudówek i 14 przebudówek, obejmujących ogółem 437 lokali mieszkalnych *z 1099 izbami mieszkalnemi.*

W tym samym okresie czasu rozebrano 1 budynek z 2 lokalami mieszkalnemi i 4 izbami, rozpoczęto zaś budowę 219 budynków mieszkalnych z 929 lokalami mieszkalnemi, *z ogólną liczbą 2111 izb mieszkalnych.* Jak na miljonowe miasto stołeczne, jest to niezmiernie mało. W powyższych zestawieniach nie uwzględnione są budowle warszawskiej dyrekcji kolei państwowych.

Akcja zaś ministra Składkowskiego w sprawie remontu domów dała wcale dobre wyniki. Na ogólną liczbę 23.214 budynków mieszkalnych, znajdujących się na obszarach 10040 nieruchomości warszawskich w roku ub. dokonano kapitalnego remontu 872 domów, w r. b. zaś 1669 domów.

DZIESIĘCIOLECIE POLSKIEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ obchodzono uroczyście w Lublinie. Przez miasto przeszedł wśród dźwięków orkiestry szkolnej, pochód 11.000 dzieci z 600 nauczycielami. W uroczystości brały udział nietylko dzieci miasta Lublina, ale także delegacje szkół wiejskich wraz z nauczycielstwem, oraz tłumy publiczności.

BURMISTRZ - DEFRAUDANT PRZED SĄDEM. Urzędujący obecnie burmistrz Sochaczewa, Stanisław Musikowski, jako inspektor samorządowy w Mińsku Mazowieckim dopuścił się przywłaszczenia na szkodę kasy wydziału powiatowego oraz gminy Dębe Wielkie sumy 600 i 700 złotych. Na rozprawie sądowej wyjaśniło się, iż oskarżony Musikowski był uprzednio już karany sądownie za nadużycia pieniężne. Sąd okręgowy w Warszawie skazał burmistrza Musikowskiego za przywłaszczenie na 2 lata więzienia.

MOZOLNA PODRÓŻ DO ZIEMI ŚW. Podkamień koło Brodów oglądał dziwne podróżniczki, z których jedna Karolina Stępień, licząca lat 74, sparaliżowana siedziała na wózku trzykołowym, zaś druga, jej córka, Stanisława 54, popychała ten wózek. Obie podróżniczki odbywały pieszo z tym wózkiem podróż z Warszawy przez Częstochowę, Dziedzice, Kraków, Lwów, Brody do Podkamienia i tu zamierzają spędzić nadchodzącą zimę, by następnie z wiosną przez Rumunję udać się w dalszą mozolną podróż do Ziemi Świętej. Niezwykła ta podróż trwała z Warszawy do Podkamienia od dnia 4 maja br. aż do dnia 7 bm.

SPALENIE SIĘ OŁTARZA Z CUDOWNYM OBRAZEM. „Kurjer Poznański" donosi: „W poniedziałek wieczorem spłonął zupełnie ołtarz wraz z cudownym obrazem Matki Boskiej Pocieszenia w Górce Duchownej. Przy gaszeniu świec po mszy św. o godzinie 8 niepostrzeżenie musiała paść na ołtarz iskra, która się tliła, a nad wieczorem dopiero spostrzeżono kłęby dymu, wydobywającego się z kościoła. Pośpieszono natychmiast na ratunek, lecz już było, niestety, zapóźno: po ugaszeniu ognia zostały tylko zgliszcza po ołtarzu. Z cudownego obrazu ocalała jedynie złota korona, suknia i rama srebrna; wszystkie wota również nie spłonęły; kradzież jest zatem wykluczona".

Dziennik endecki pisze dalej: „Parafjanie i proboszcz są w nieutulonym smutku", tembardziej, że „obmyślano już koronację cudownego obrazu Matki Boskiej Góreckiej"... Z faktu pożaru obrazu — (mającego już zresztą koronę) nie wyciągnięto jednak wniosku, że mógłby to być sygnał z nieba przeciwko ciągłemu apelowaniu do ofiarności publicznej na cele obrzędów luksusowych, gdy tę pobożną ofiarność możnaby skierowywać na cele niesienia pomocy choćby tylu ludziom, dotkniętym katastrofami żywiołowemi... Takich wniosków klerykali wyciągać nie lubią, chociaż z wydarzeń ziemskich różnych „znaków" niebios się domyślają. „Nieutulona w smutku" parafja znalazła jednak pociechę w tem, że istnieje kopja spalonego obrazu: będzie się zbierało na nowy ołtarz, kopję się zawiesi — i pątnicy po dawnemu będą śpieszyli do Górki.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.